

ROSJA ZWIĘKSZY OBECNOŚĆ WOJSKOWĄ W KIRGISTANIE I TADŻYKISTANIE?

Rosja swoimi oddziałami de facto w dużym stopniu zabezpiecza militarnie Kirgistan i Tadżykistan. Obie republiki, a zwłaszcza ta druga granicząca z Afganistanem są potencjalnie narażone na agresję ze strony islamistów. W tym momencie już nie talibów – z którymi Moskwa coraz bliżej współpracuje – a tzw. Państwa Islamskiego w Afganistanie.

Rosji nie śpieszy się jednak do zwiększania obecności wojskowej w tym regionie. Może to nastąpić tylko wtedy, gdy zagrożone zostaną funkcjonujące tutaj obiekty łączności, komunikacji i radioelektronicznego wywiadu. Obiekty ważne dla działania floty i strategicznych sił rakietowych Rosji, a nie dla konwencjonalnego bezpieczeństwa krajów, w których się znajdują.

Rosja może funkcjonować i zabezpieczać swoje interesy w Azji Centralnej bez zwiększania obecności militarnej w regionie. To Kirgistanowi i Tadżykistanowi bardziej zależy na tym, żeby mieć na swoim terytorium więcej rosyjskich żołnierzy. Tadżykistan i Kirgistan mają słabe armie, za to granice z Afganistanem. To zaś oznacza, że to Moskwa dyktuje w tych sprawach warunki. Poprzedni prezydent Kirgistanu Ałmazbek Atambajew w czerwcu 2017 roku zaproponował Rosji rozmieszczenie żołnierzy w południowej prowincji Batken, graniczącej z Tadżykistanem i Uzbekistanem, zamiast wzmocnienia istniejącej od 2003 roku bazy powietrznej w Kant. W grudniu wiceminister spraw zagranicznych Grigorij Karasin oznajmił, że nie ma potrzeby tworzenia drugiej bazy rosyjskiej w Kirgistanie.

Czytaj też: [Partia islamistyczna odpowiedzialna za atak na turystów w Tadżykistanie?](#)

Jednostki na terytorium Azji Centralnej wchodzi w skład Centralnego lub Południowego Okręgów Wojskowych. Na terytorium Kirgistanu rosyjskie obiekty wojskowe mają od stycznia 2017 roku status połączonej bazy, przy czym wszystkie podlegają Centralnemu Okręgowi Wojskowemu. Dwie bazy są związane z flotą. W jednej, nad jeziorem Issyk-Kuł, prowadzone są od dawna badania, prace, testy nad bronią torpedową. Druga to węzeł komunikacji zabezpieczający łączność z okrętami i okrętami podwodnymi służącymi na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku. Inny obiekt, 17. Laboratorium radiosejsmiczne, monitoruje testy broni atomowej. Wszystkie obecne rosyjskie obiekty wojskowe w Kirgistanie służą wyłącznie rosyjskiej armii i Biszkek dostaje z tego tytułu opłatę dzierżawy. Aczkolwiek najbardziej znana jest baza powietrzna w Kant (m.in. 11 samolotów Su-25, 2 transportowe An-26, dwa śmigłowce Mi-8) – pełniąca de facto funkcje sił powietrznych Kirgistanu. Bo Kirgistan nie ma nawet jednego bojowego samolotu. W Tadżykistanie stacjonuje jedyna rosyjska zagraniczna baza wojskowa mająca status nie brygady, a dywizji. To 201. Baza dyslokowana w Duszanbe i Kurgan-Tiube. Podobnie jak baza w kirgiskim Kant, pełni de facto rolę sił powietrznych Tadżykistanu. Ale też ma dużo bardziej rozbudowane siły lądowe: 30 czołgów, ponad 350 wozów bojowych piechoty i transporterów opancerzonych, ponad 150 sztuk artylerii itd. Już tylko to jest więcej, niż potencjał całej

tadżyckiej armii.

Czytaj też: [Afganistan: tajemniczy nalot przy granicy z Tadżykistanem](#)

Moskwie nie śpieszy się do rozwijania sił stacjonujących w Kirgistanie i Tadżykistanie. Władzom w Biszkeku i Duszanbe wydaje się, że samo szermowanie zagrożeniem z Afganistanu wystarczy, by Rosja przysłała więcej czołgów, samolotów i żołnierzy. Tymczasem to już nie działa, bo w samym Afganistanie Moskwa dogadała się z talibami, z czego wynikają dwie konsekwencje. Po pierwsze, talibowie nie będą prowadzili ekspansji w stronę Azji Centralnej. Po drugie, stają się oni sojusznikami w wojnie z nieprzewidywalnym tzw. Państwem Islamskim. W efekcie, to rządy Kirgistanu i Tadżykistanu występują w roli petenta i proszą o większą obecność wojskową Rosji na ich terenie. Moskwie na tym nie zależy tak bardzo, więc będzie grała na czas i chciała uzyskać większe ustępstwa.

Czytaj też: [Rosyjskie bastiony A2/AD \[ANALIZA\]](#)